Nakład 20.900 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 177. Sosnowiec, sobota 6 lipca 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy przed 60 groszy, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**
[illegible] administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, [illegible] redakcji 5-92, [illegible] redakcji nocnej i drukarni 4-94.
[illegible] czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Bezpośrednia komunikacja między Polską i Litwą.

WARSZAWA, 5. 7. (wł.) Delegacja ligi narodów, która zwiedziła pogranicze polsko-litewskie, w sprawie zbadania możliwości nawiązania stałej komunikacji między Polską i Litwą odbyła w Berlinie konferencję.

Wydany przez komisję rapot przedstawiony zostanie komisji komunikacyjnej ligi narodów, która rozpatrzy go na sesji wrześniowej.

Istnieje możliwość nawiązania komunikacji bezpośredniej między Polyką i Litwą chwilowo w miejscowościach pogranicznych.

P. Devey w Moskwie.

MOSKWA, 5. 7. Doradca finansowy banku polskiego p. Devey został przyjęty przez prezesa banku państwa Piatakowa, przewodniczącego komitetu koncesyj Kamieniewa oraz komisarzy Karachana i Stomoniakowa. P. Piatakow wydał na cześć p. Deveya obiad, w którym wzięli udział liczni przedstawiciele świata finansowego i handlowego.

Burzliwe zajście w senacie Argentyny.

LONDYN, 5. 7. Podczas ostatniego posiedzenia senatu argentyńskiego wtargnęło 2000 zwolenników prezydenta Irigoyena, przepędzając senatorów opozycyjnych.

Policja była wobec nich bezsilną. Opozycja oświadczyła, że nie zjawi się na posiedzeniu dopóki nie otrzyma gwarancji spokojnego przebiegu obrad.

Zderzenie okrętów w zatoce gdańskiej.

GDAŃSK, 5.7. W nocy z 3 na 4 lipca najechał szwedzki statek „Juno“ na wypływający z Gdańska niemiecki parowiec „Konsul Cords“, naładowany węglem.

Zderzenie statków było tak silne, że spowodowało zalanie wnętrza statku i zupełne uszkodzenie urządzenia maszynowego parowca niemieckiego. Z wielkim trudem udało się przyciągnąć do portu narażony na zatonięcie parowiec.

Epidemja tyfusu na G. Śląsku.

KATOWICE, 5.7. W kilku gminach powiatu świętochłowickiego oraz w samych Świętochłowicach wybuchła epidemja tyfusu. Przebieg epidemji jest dosyć ostry, wobec czego władze ustanowiły kordon sanitarny i zarządziły izolację tych gmin.

Epidemja wybuchła wskutek spożywania przez ludność obfitej ilości mleka i owoców. Zarządzono służbę sanitarną, która pracuje wespół z instytutem higjenicznym. Dotąd zanotowano 70 wypadków choroby.

„Króll polski“, „króll od Syjonu“ i „prezident od Stany Zjednoczone“ szuka pożyczki.

Znany jest w Warszawie „król Zygmunt IV“, w Krakowie istnieje i dopomina się o swe „królewskie“ prawa niejaki „król Tomasz I“. Obecnie przybył im nowy kolega, względnie rywal w osobie Peisacha Srula Mejlecha Arnicka, zamieszkałego w Stanach Zjednoczonych, który zresztą nie zadawala się tytułem „król polski“, ale podpisuje się „król państwowy“, „króll Znieba“, „króll od Syjonu“ i ponadto przyznaje sobie jeszcze republikański tytuł „prezident od Stany Zjednoczone“...

Znany warszawski bankier Szereszowski otrzymał z Ameryki kopertę z plikiem polskich blankietów wekslowych, zaopatrzonych we wszystkie wymienione tytuły „królla“ Peisacha Arnicka.

W dołączonym liście „króll państwowy“ Peisach Mejlech Srul Arnick oznajmia bankierowi, że pożycza od niego „honorowo“ 5 tysięcy dolarów dla swego brata, zamieszkującego w Polsce. „Król od Syjonu“ poleca p. Szereszowskiemu, aby się udał do wysoko postawionych osobistości, które jak najchętniej zażyruja weksle „króllewskie“.

Wystawca weksli podaje jako swój adres „Schloss królewski“, jako podobiznę swoją dołącza kartkę pocztową, przedstawiającą księcia Józefa Poniatowskiego.

Młodzieniec bez spodni.

Eksperyment nad psychologją warszawiaków.

Młody warszawiak, Jankiel Welser (Sapieżyńska 3) przynajmiej we własnem przekonaniu stara się uchodzić za bystrego obserwatora i psychologa.

Jankielek rozmawiając ze swoim przyjacielem, Jakóbem Rozenbergiem (również Sapieżyńska 3) zaryzykował twierdzenie:

— Ludzie nie zwracają nigdy uwagi na przechodniów. Możesz wyjść na ulicę bez ubrania i też cię nikt nie zauważy.

Rozenberg spojrzał z niedowierzeniem na przyjaciela.

— Nie wierzysz? — zawołał Jankiel — to ja się z tobą założę, że wyjdę na miasto bez spodni i przejdę przez całą ul. Sapieżyńską!...

Jakób nie widział powodu, dlaczego miałby się nie założyć. Zakład stanął.

Jankiel ubrał się w odświętną marynarkę, włożył czysty kołnierzyk, zabójczo elegancki krawat, na głowę czarny kapelusz, na bose nogi lakierki — i w tak ekscentrycznym stroju znalazł się na ulicy.

No i rzeczywiście nikt z przechodniów nie zwrócił uwagi na młodego psychologa. Jankiel dotarł już do połowy ul. Sapieżyńskiej, gdy poczuł czyjąś dłoń na ramieniu. Był to policjant.

— Czyś pan oszalał? — zawołał groźnie — gdzie spodnie, gdzie reszta?...

— Oj, panie naczelniku, to jest zakład — tłumaczył się młodzian bez spodni.

— To jest obraza przyzwoitości, a nie zakład. Marsz do komisarjatu! — zakomenderował pan posterunkowy.

Rozenberg nie posiada się z radości: wygrał zakład i w dodatku jego narwany przyjaciel naraził się na taką śmieszność!

Obecnie wszystkie panny z ulicy Sapieżyńskiej pokazują sobie Jankielka palcami i zanosząc się od śmiechu, wołają:

— Patrz, patrz, idzie ten »psycholog bez spodni«!

Miano to przylgnie raz na zawsze do młodego eksperymentalisty.

Miljarderowie amerykanscy w Polsce.

WARSZAWA, 5.7. (wł.). W połowie b. m. przybywają do Polski, w przejeździe do Moskwy, miljarderowie amerykańscy ze znanym bankierem Morganem na czele.

Amerykanie udają się do Moskwy, celem nawiązania stosunków gospodarczych z Sowietami.

Wzrost aktywnosci bilansu płatniczego Polski.

WARSZAWA, 5. 7. (wł). Według obliczeń, aktywność bilansu płatniczego Polski wzrośnie znacznie na skutek wzmożonego przyjazdu gości zagranicznych, w związku z P. W. K.

Dochody z tych przyjazdów obliczane są na 2 milj. zł.

Zakupy sowieckie w Polsce.

WARSZAWA. 5.7. (wł.) Dziś powróciła do Warszawy sowiecka misja handlowa, która zakupiła w Łodzi towary na 2 milj. zł.

Sowieckie przedstawicielstwo w Polsce zawrzeć ma z przemysłowcami łódzkimi stałą umowę, w sprawie zakupu towarów w ciągu najbliższych 3 lat.

Komuniści znów powiesili towarzysza.

WARSZAWw, 5. 7. (wł). Na poligonie wojskowym koło Rembertowa znaleziono powieszonego mężczyznę, lat 25 nieznanego nazwiska.

Śledztwo wykazało, że mężczyzna ten został powieszony przez kolegów swoich, komunistów, za rzekome ujawnienie tajemnic partyjnych.

Współczesne tortury w sądach chińskich.

CHARBIN, 5.7. Pisma charbińskie donoszą, iż „komitet bezpieczeństwa publicznego“ w Szanghaju wprowadził w sądach elektryczny przyrząd, który składa się z pewnego rodzaju elektr. krzesła. Oskarżony zajmuje miejsce w tem krześle, które połączone jest przewodnikiem elektrycznym z małym aparacikiem na stole sędziowskim. Naciśnięcie guzika przez przewodniczącego sądu powoduje spięcie, które wyrządza oskarżonemu nieznośny ból. Stopień tego bólu regulowany być może za pomocą specjalnego regulatora. Komitet bezpieczeństwa publicznego wypowiada przekonanie, iż wynalazek ten „zmusi wszystkich oskarżonych do zwierzania się z prawdy w rewolucyjnym sądzie narodu chińskiego“.

Romantyczny opryszek.

BYDGOSZCZ, 5. 7. Onegdaj wieczorem nieznany bandyta, uzbrojony od stóp do głów, napadł na gościńcu opodal Ostrzeszowa na robotnika Dwornkowskiego i wycelowawszy doń »parabellum«, zmusił go do wydania całej posiadanej gotówki w sumie 4 złotych.

Dokonawszy rabunku, bandyta począł wypytywać Dwornkowskiego o personalja i zawód, a dowiedziawszy się, że ofiara jego jest biednym wyrobnikiem, bandyta zwrócił mu zrabowane 4 złote, przepraszając go za napad.

Odchodząc, polecił mu zameldować policji, że napadu dokonał znany bandyta Kwiecień.

Wzrost zapasu złota w banku polskim.

Bilans banku polskiego za trzecią dekadę czerwca wykazuje wzrost złota o 705 tys. zł. (razem 626.3 milj. zł.). Waluty i należności zagraniczne wzrosły o 6. 9 milj. zł. (520 milj zł.) portfel wekslowy o 19.3 milj. zł. (741.3 milj. zł.), pożyczki zastawowe o 4.1 milj. zł. (91.2 milj. złotych).

Natychmiast płatne zobowiązania (467.6 milj zł.) i obieg biletów bankowych (1.298.4 milj. zł.) łącznie wzrosły o 33.1 milj. zł. do sumy 1.766 milj. zł.

Widowiska góralskie w Poznaniu.

Z poronina wyjeżdża w przyszłym tygodniu do Poznania na wystawę wycieczka ludności góralskiej.

W szkolnym pawilonie wystawowym da wycieczka szereg widowisk, celem zapoznania innych dzielnic Polski z charakterem Podhala.

Wystawione będzie „Wesele góralskie" ze wszystkiemi obrzędami i tańcami. Jako prolog wyświetlany będzie specjalny film dla zademonstrowania krajobrazu tatrzańskiego. Wycieczkę zorganizował ks. Stanisław Słonka z Poronina.

Młodzież polska z Ameryki.

NOWY JORK, 5. 7. Wczoraj odjechała stąd do Polski na okręcie »Estonja« wycieczka młodzieży, złożona z 70 osób, zorganizowana z inicjatywy p. Łukaszkiewicza i staraniem centrali szkół ludowych w Nowym Jorku. Kierownikiem wycieczki jest profesor Gałązka. Wycieczka przybędzie do Gdyni około 16 lipca

Przemówienie Ojca Św. przez radjo.

„La Croix" donosi z Rzymu, że po wybudowaniu watykańskiej radjostacji nadawczej Ojciec Święty wygłosi przez radjo przemówienie do całego świata. Według oświadczenia markiza Marconi'ego, budowniczego radjostacji papieskiej ,głos Ojca Świętego słychać będzie nawet u antypodów.

Skutki pożaru w Kalifornji

NOWY JORK, 5.7. Olbrzymi pożar, który zniszczył miasto miljonerów Mill Valley w Kalifornji, wyrządził szkody sięgające 8 miljonów dolarów. Przeszło 120 domów, w czem szereg wspaniałych pałaców, należących do magnatód finansjery w San Francisko stało się pastwą ognia. Jak obecnie stwierdzono, pożar zagrażał również przedmieściom San Francisko. Jedna z kolei podmiejskich musiała przerwać komunikację, gdyż gorąco, wytworzone przez pożar, spowodowało wypaczenie się szyn i zachodziła obawa wykolejenia. Pozatem zachodziło niebezpieczeństwo ,że pożar obejmie tor kolejowy.

Zaostrzenie kontroli robotników w Sowietach.

MOSKWA, 5.7. Rząd sowiecki wydał szereg ostrych zarządzeń, zmierzających do przeprowadzenia ścisłej kontroli wszystkich robotników fabrycznych. Rząd rosyjski przyszedł do przekonania, że gospodarka kraju cierpiała w ostatnich latach wskutek braku dyscypliny wśród robotników, którzy uważają się za panów fabryk i nie okazują odpowiedniego poczucia obowiązku, są niepunktualni, leniwi, niedbali, rozpijają się, a częstokroć samowolnie zawieszają pracę. W ten sposób robotnicy krzyżowali plany centrali sowieckiej i uniemożliwili przeprowadzenie programu gospodarczego. Wobec tego rząd sowiecki, musiał wydać szereg zarządzeń, pogłębiających dyscypline robotniczą w Rosji sowieckiej.

Zamach rewolwerowy na dyrektora fabryki w Łodzi

ŁÓDŹ, 5 lipca. W Zgierzu na terenie fabrycznym zgierskiej manufaktury dokonano zamachu rewolwerowego na dyrektora tej fabryki p. Margońskiego.

Jeden ze zredukowanych pracowników napotkawszy dyrektora wychodzącego z fabryki podszedł doń i dał trzy strzały rewolwerowe, które na szczęście chybiły. Sprawca zachachu został natychmiast aresztowany. Okazało się, że jest to robotnik Jan Adamczewski.

Zamach wywołał olbrzymie wrażenie, z tego względu zwłaszcza, że dyrektor Margoński cieszył się ogólną sympatją robotników, którzy w swoim czasie powierzyli mu mandat burmistrza miasta

Kolonje letnie związku obrony kresów zachodnich.

Ze zgłoszonych 13.500 ulokowano zaledwie 5 tys.

W Warszawie odbyło się zelonji letnich związku obrony krelonji letnichz wiązku obrony kresów zachodnich. Relacje delegatów poszczególnych komitetów wojewódzkich wykazały, że dotychczasowe starania o organizację kolonij nie wydały niestety zadowalających rezultatów. Na 13500 zgłoszonych dzieci, związek O. K. Z. posiada dotychczas pomieszczenie zaledwie na 5000 dzieci. Po obszernej dyskusji uchwalono dołożyć wszelkich starań aby jeszcze w ciągu lipca znaleźć dla pozostałej ilości dzieci odpowiednie pomieszczenie. Powzięta w tym celu uchwała brzmi dosłownie, jak następuje:

Ze względu na specjalnie ważne powody zmuszające związek O. K. Z. do bezwzględnego przyjęcia dzieci w ilości przewidzianej, zważywszy jednocześnie na ciężką sytuację finansową, zjazd komitetu centralnego uchwala:

1) przeprowadzić w najbliższym czasie na terenie całego państwa specjalnie wytężoną agitację za zwiększeniem nadziału na miesiąc sierpień,

2) wydać w tym celu odezwę do społeczeństwa, drukowaną w całej prasie,

3) rozpowszechnić celowo i natychmiast druk sprawozdawczo-agitacyjny,

4) wezwać wszystkie środowiska do oszczędnej gospodarki na kolonji w celu powiększenia liczby zgłoszeń na miesiąc sierpień,

5) ograniczyć akcję przyjęcia dzieci nadewszystko do zapewnienia pobytu dla dzieci z Niemiec, Gdańska i G. Śląska.

Ponadto zebrani przyjęli projekt instrukcji dla kierowników kolonji zbiorowych oraz termin następnego zebrania komitetu centralnego, wyznaczony na dzień 21 lipca br. Apelem do przedstawicieli komitetów o jak najbardziej wytężoną akcję w kierunku uzyskania pomieszczenia dla wszystkich zgłoszonych na rok bieżący dzieci zakończono zebranie komitetu centralnego.

Nie wątpimy, że apel ten odbije się pożądanem echem w całem społeczeństwie polskiem. Prowadzona od r. 1923 przez związek O. K. Z. akcja kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i G. Śląska i jej niebywały rozwój w ciągu niedługiego stosunkowo czasu świadczą najlepiej, jak dalece akcja ta odpowiada najistotniejszym potrzebom. Dla dziecka polskiego z Niemiec i Gdańska pobyt na kolonji letniej związku O. K. Z. w Polsce stanowi poza wypoczynkiem — niesłychanie doniosły czynnik narodowo - wychowawczy; dla dzieci z polskiego G. Śląska posiada ona to samo znaczenie, a poza tem — jak z dotychczasowych doświadczeń wynika — wpływa bezpośrednio na kształtowanie się stosunków politycznych w województwie śląskiem. Wprawdzie ofensywa szkolna volksbundu na G. Śląsku załamała się już w ubiegłym roku, czego dowodem korzystny dla polskości wynik ostatnich wpisów szkolnych, ale po tej klęsce niemieckiej należy się spodziewać nowych zdwojonych wysiłków w kierunku wciągnięcia dziecka polskiego do szkoły mniejszościowej. Zresztą pamiętać trzeba i o nadchodzących wyborach do sejmu śląskiego.

Z tych wszystkich względów akcja kolonij letnich związku O. K. Z. ma w roku bieżącym szczególnie doniosłe znaczenie. To też komitet centralny kolonij letnich związku O. K. Z. ufa, że w staraniach swoich napotka na życzliwe stanowisko i daleko idące poparcie ze strony całego społeczeństwa polskiego.

SAMORZĄDY NASZE

mają wiele doniosłych zadań do spełnienia

W dziedzinie szkolnictwa. — Zdrowie publiczne. — Opieka społeczna. — Finanse — Drogi i place publiczne. — Opieka nad przemysłem i handlem.

Instytucja samorządów powołana została do życia celem zapewnienia pewnej grupie obywateli zgrupowanych na określonym terenie możliwie najwięcej wygód i wspólnych urządzeń kulturalno-oświatowych. W rezultacie zadania samorządu sprowadzają się do powiększenia warunków dobrobytu wszystkim obywatelom, ułatwiając im zaspokojenie wielu potrzeb kulturalnych.

Samorządy w wykonywaniu swoich zadań pracują z myślą o całości państwa. Najważniejsze zasady, jakie kierować winny działalnością samorządów, to ideowość, planowość, oszczędność w gospodarowaniu groszem publicznym, pracowitość i staranie wywiązywania się z obowiązków, nałożonych na nie przez ogół obywateli, którzy losy swoje i swego miasta złożyli w ręce wybranych przez siebie mężów.

Zadania samorządów są dziś bardzo rozległe i w miarę wzrastania potrzeb kulturalnych ludności zwiększają swój zakres.

Najważniejsze z zadań tych omówimy.

Zadania samorządów w dziedzinie szkolnictwa

Jest to niewątpliwie jedno z najdonioślejszych dziedzin pracy samorządów miejskich.

Zadaniem samorządów w tej dziedzinie jest popieranie szkolnictwa zawodowego i dokształcającego w tym samym stopniu, w jakim rząd opiekuje się szkolnictwem powszechnem i średniem.

Postawienie i kierowanie na odpowiednim poziomie temi dwoma odnogami szkolnictwa daje społeczeństwu miast ogromne korzyści, wychowuje bowiem kadry inteligentnych i fachowo wykształconych rzemieślnków, oraz przyczynia się do uzupełnienia i wyrównania braków w wykształceniu ludzi dorosłych.

Zadania w dziedzinie zdrowia publicznego.

Jedną z najważniejszych prac w powyższym zakresie jest powoływanie do życia ośrodków zdrowia, mających na celu zapobieganie różnym chorobom. Na drugim planie postawić należy obowiązek samorządów w dziedzinie dozoru sanitarnego. Jeśli zadania w obu tych kierunkach zostaną wykonane w sposób odpowiedni, samorządy zaoszczędzą na budowaniu szpitali, które przy podniesieniu zdrowotności obywateli będą potrzebne w mniejszych niż dotąd rozmiarach. Niedarmo przecież zasadą medycyny i higjeny współczesnej jest: raczej zapobiegać chorobom niż je leczyć.

Do dalszych w tej dziedzinie zadań samorządów miejskich należy dostarczanie ludności zdrowej wody, zakładanie parków, skwerów, przeprowadzanie kanalizacji i t. p.

Opieka społeczna nad ludnością.

W każdem mieście przebywające rzesze nędzarzy, bezdomnych włóczęgów i ludzi pozbawionych pracy — domagają się zorganizowania nad nimi opieki społecznej, koniecznej zarówno ze względów humanitarnych, jak i higjenicznych, moralnych oraz bezpieczeństwa publicznego.

Opieka społeczna należy do obowiązków samorządu. Nie powinna ona nosić charakteru li tylko urzędowego. Musi być wykonywana z sercem, poczuciem życzliwości i rzeczywistej chęci ulżenia doli ubogich.

Szczególną opiekę roztoczyć należy nad dziećmi, tworząc dla nich przytułki, świetlice, stacje dożywiania i t. p.

Troski finansowe.

W zdobywaniu niezbędnych środków finansowych na zaspokojenie potrzeb, przewidzianych programem pracy, samorządy winny starać się o najsprawiedliwszy rozkład świadczeń ze strony obywateli. Ponadto pamiętać należy o tem, aby obciążanie podatkami obywateli nie było zbyt przykre i dotkliwe, oraz aby cele, na jakie pieniądze są wydatkowane, były rzeczywiście ważne i nosiły charakter jak najszerszej użyteczności publicznej.

Racjonalność wydatków, oszczędne gospodarowane zebranemi sumami — należą do najważniejszych obowiązków każdego samorządu.

Budowa dróg i placów publicznych.

Jak doniosłą jest sprawa dróg ulic w miastach, każdy z nas wie dobrze z własnego doświadczenia.

Ulice — główne arterje życia miast nowoczesnych, zawsze pełne ruchu, odgrywają kolosalną rolę w dziedzinie komunikacji i wogóle w życiu miast. Samorządy usilnie zabiegać winny o układanie chodników i jezdni, a przedewszystkiem o zakładanie odpowiednich rur kanalizacyjnych dla ścieków ulicznych.

Zadania w tej dziedzinie są niezmiernie ważne, zarówno z punktu widzenia komunikacyjnego, jak i higjenicznego, a wreszcie — ze względu na zewnętrzny wygląd miast.

Opieka nad przemysłem i handlem.

Ostatniem z grupy wielkich zadań samorządów jest opieka nad handlem i przemysłem.

Troskliwą opieką otoczone być winny wszelkie warsztaty pracy, one to bowiem decydują w pierwszym rzędzie o bogactwie miast i dobrobycie obywateli.

Stosowanie wszelkich środków, ułatwiających ich działanie, a zarazem racjonalne opodatkowywanie tych warsztatów pracy winno być przedmiotem specjalnej polityki samorządów.

Nagrody pieniężne na papierze.

W listopadzie r. 1924 wydało ministerjum kom. za Nr. VI. 18025-4-24 okólnik, dotyczący konkursów na wynalazki, projekty i wnioski w dziedzinie kolejnictwa.

Okólnik wychodzi z założenia, iż „wśród ogromnej ilości najróżrodniejszych sił fachowych zatrudnonych w kolejnictwie“ znajduje się niewątpliwie „pewna liczba pracowników, którzy nietylko pełnią swoje obowiązki sumiennie, lecz pełniąc je ze zrozumieniem rzeczy mają swój własny, krytyczny pogląd na sposoby i metody obecnie stosowane przy wykonywaniu tej czy innej pracy“.

Aby dostarczyć zachęty i środków do realizacji pomysłów, postanowiło ministerjum urządzać 2 razy do roku konkursy na wynalazki, projekty i wnioski. Uczestnikom konkursu, których prace „uznane zostaną za pożyteczne“ przyrzekło min. kom. nagrody pieniężne w wymiarze zależnym od wartości pracy.

Także w roku ubiegłym odbył się taki konkurs.

Jeden z nagrodzonych przyjechał do Warszawy celem podjęcia przyznanej mu nagrody. Usłyszał jednak odpowiedź zdumiewającą: ministerjum przyznanych nagród nie wypłaca. Przyznanie nagrody jest tylko formą uznania (!), sposobem stwierdzenia, jak wysoko ocenia min. kom. wartość danej pracy pewnego rodzaju metodą szacunkową (?). Pracownik powinien zadowolić się moralną satysfakcją, pieniędzy na ten cel niema.

Otóż stwierdzić należy, że w okólniku wyraźnie jest zapowiedziane, że będą przyznawane nagrody nie „szacunkowe“ ale pieniężne.

Wszystko to chyba jest przykrem nieporozumieniem ,które jak najprędzej należy wyjaśnić.

Z posiedzenia rady pow. kasy chorych w Kielcach.

Dnia 30 czerwca rb. odbyło się 11 posiedzenie rady kasy chorych. Uchwalono zaciągnięcie pożyczki w kwocie 75000 zł. na budowę ambulatorjów w Chęcinach i Zagnańsku.

Postanowiono przystąpić w najkrótszym czasie do zburzenia parterowego domku w podwórzu kasy chorych i wybudować na tem miejscu jednopiętrową oficynę dla pomieszczenia apteki kasy i ambulatorjum skórno-wenerycznego, z osobnym oddziałem dla kobiet i oddzielnym dla mężczyzn, oraz na parterze tego budynku ma się pomieścić własny gabinet teurapji fizykalnej.

Naczelny lekarz dr. Piltz w sprawozdaniu z lecznictwa podkreślił dotkliwie dający się odczuwać brak gabinetu fizyko-terapeutycznego, oraz pracowni do badań analitycznych. Dr. Piltz stwierdza, że «niema lecznictwa bez warsztatu leczenia».

Wyrażono gotowość zapoczątkowania pogotowia ratunkowego, przeznaczając na ten cel zł. 15.000, utrzymanie lekarza i oddanie do dyspozycji gabinetu chirurgicznego, tymczasowo, dopóki t-wo pogot. ratunk. nie zdobyłoby się na własny lokal.

Następnie zarząd dał wyjaśnienia na interpelację ubezpieczonych, które wyświetliły wiele trudności, stwarzanych przez samych ubezpieczonych, wskutek braku świadomości i niezrozumienia zasad instytucji społecznej.

Nowe stawki podatku kinowego.

Okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych.

Ministrjum spraw wewnętrznych rozesłało okólniki, dotyczące maksymalnej wysokości stawek podatku od przedstawień kinematograficznych, wprowadzonych przez samorządy i zarządziło w porozumieniu z ministrem skarbu co następuje:

Stawki podatku widowiskowego od przedstawień kinematograficznych w statutach zatwierdzonych przez wojewodów, nie mogą przekraczać 60 proc. cen biletów wstępu. Przekroczenie tej formy wymaga zezwolenia ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerjum skarbu.

Ulgowe stawki podatkowe określa się, jak następuje:

Filmy naukowe, krajoznawcze i historyczne — maksymalna stawka 10 proc.. Filmy treści polskiej maksymalna stawka 5 proc. Filmy artystyczne o większej wartości stawka do 20 proc., artystyczne do 20 proc.,artystyczne, poruszające tematy polskie do 10 proc. Filmy rozrywkowe dobre, poruszające tematy polskie do 10 proc., rozrywkowe do 50 proc., rozrywkowe, poruszające tematy polskie do 15 proc. Filmy małowartościowe .poruszające tematy polskie do 40 proc.

Stawki te są maksymalne, to znaczny że zwązki komunalne nie mogą pobierać podatku od filmów według stawek wyższych niż powyżej określone, mogą jednakże stosować stawki niższe. Określenie tych stawek nie może być powodem do powszechnego podwyższenia ewentualnie niższych stawek podatkowych obowiązujących w poszczególnych miastach.

Tyfus brzuszny oraz ostre zapalenie żołądka i kiszek (choleryna) w Sosnowcu.

Pomimo zaprowadzenia znacznym nakładem długo oczekiwanej kanalizacji, nie wszyscy kamienicznicy uważają za stosowne korzystać z tego cennego przybytku hygienicznego. W wielu posiadłościach asenizacja odbywa się antiquo modo: wywózką beczkami wśród białego dnia, w wielu zaś istnieją t. z. doły biologiczne wadliwie przez domorosłych architektów urządzone. W pewnych domach doły kloaczne graniczą ze zbiornikami wody studziennej, przeznaczonej do użytku domowego.

Bardzo często też się zdarza, że z przepełnionego doła kloacznego zawartość kałowa rozlewa się po podwórzu, a stąd przedostaje się do sąsiedniego zbiornika wody studziennej, nieszczelną deseczką przykrytego. A że w wodzie znakomicie przechowują się zarazki chorobotwórcze, często znajdujące się w kale (tyfusowe, dyzenteryczne, choleryczne), nie dziw, że powyżej wymienione choroby ,szerzą się obecnie w dość ciężkiej postaci (wypadki śmiertelne!!!). Wkrótce też oczekiwać należy w Sosnowcu sezonowej krwawej biegunki.

Należałoby tedy: 1) zmusić niedbałych kamieniczników do natychmiastowego przyłączenia swych posesyj do ogólnej kanalizacji, 2) możliwie szybko urządzić wodociągi ze zdrową, wolną od bakterji wodą, 3) uruchomić przy miejskiem laboratorjum oddział bakterjologiczny, celem badania wody i produktów spożywczych na zawartość chorobotwórczych bakteryj.

Lekarz.

O stosunkach w oddziele olkuskim związku pracowników administr. gminnej

i o p. prezesie słów kilka.

W Olkuszu istnieje, jak zapewne i w innych miastach powiatowych, związek pracown. administracji gminnej z tą tylko różnicą, że to, co się dzieje w Olkuszu, nie dzieje się w żadnem innem mieście.

Do związku tego należą naturalnie, pp. sekretarze i ich pomocnicy, jako pracownicy gminy, a na czele — p. Zygmunt Rzadkowski, sekretarz sejmiku olkuskiego,—jako prezes oddziału.

Już samo stanowisko służbowe p. prezesa dużo mówi za siebie, stanowisko urzędowego zwierzchnika wszystkich członków związku! Trzeba sobie powiedzieć, że sejmik w stosunku do pracowników gminnych jest bezwątpienia pewnego rodzaju chlebodawcą, którego przedstawicielem i to bardzo gorliwym, jest sekretarz sejmiku—prezes związku Rzadkowski.— Czy taki prezes może być dobrym prezesem związku i bronić interesów członków—niech odpowiedzą poniższe fakty.

Od czasu „wybrania“ na prezesa p. Rzadkowskiego, do związku wkradła się dziwna atmosfera, wśród członków zrodziła się niepewność, którą potęguje w dodatku niecierpliwość i absolutyzm p. prezesa, człowieka nader miłego, jeżeli chodzi o „dogodzenie“ mu w każdym kierunku.

P. Rzadkowski steroryzował związkowców. Na zebraniach, które na szczęście, odbywają się bardzo rzadko, sam przeważnie zabiera głos sam dyskutuje o tem, o czem chce i takie przeprowadza rezolucje, jakie mu są wygodne. Do głosu dopuszcza niechętnie, lub go nie udziela zupełnie. Sprawozdań się nie składa.

Wyjątkowymi członkami związku są pomocnicy pisarzy gminnych, którzy prawie nigdy nie mogą brać udziału w zebraniach. Zebrania te bowiem celowo wyznacza się w dnie powszednie, kiedy pomocnicy nie mogą przerwać zawsze pilnych zajęć w gminach. Pozatem wezwania na zebrania i zjazdy wysyła się zapewne również celowo w ostatniej chwili, aby akurat nadeszły na drugi dzień po zebraniu. Takie wypadki nie należą również do wyjątków, że na zebranie zaprasza się tylko pp. sekretarzy, z pominięciem pomocników, jednak z przypomnieniem, aby nie zapomnieli przywieźć ze sobą składek członkowskich od pomocników. Tych ostatnich traktuje się jako siłę roboczą, która w ustawowo 8-mio godzinnym dniu pracy, obowiązaną jest załatwić wszystkie „kawałki“ bez słowa protestu.

Takie mniej więcej są zasady p. prezesa, który jest „wybrany“ po to, aby bronił interesów pracowników gminnych, a więc ludzi, którzy nie wiedzą, co znaczy odpoczynek, ani niedziela.

Omawiając narazie pobieżnie smutne stosunki w oddziele zw. pr. adm. gminnej, chcieliśmy jedynie zwrócić uwagę odpowiednich władz wojewódzkich na rolę i osobę p. Rzadkowskiego w związku. Przecież, na miły Bóg, nie można w ten sposób teroryzować członków, którzy dla kawałka chleba pozornie muszą się godzić z takim fatalnym stanem rzeczy.

Ko.

Ze stow. właścicieli nieruchomości w Będzinie.

Ogólne zebranie stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Będzina odbyło się w dniu 27 czerwca r. b. w lokalu rady miejskiej.

Zebranie zagaił przewodniczył prezes stowarzyszenia, wiceprezydent L. Rubinlicht w obecności około 150 członków.

Na przewodniczącego wybrano jednogłośnie wiceprezydenta.

Na asesorów zaproszono pp.: Rydelową, Piechowiczową, Gołąba i Altmana, a na sekretarza p. Rechtmana.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego na wniosek przewodniczącego zebrani uczcili przez powstanie pamięć zmarłych członków zarządu, współzałożycieli stowarzyszenia ś .p. H. Trennera i b. p. N. Cukiermana.

Odczytany przez sekretarza protokuł ostatniego ogólnego zebrania przyjęto, odczytano też i przyjęto do wiadomości zmieniony statut stowarzyszenia, zatwierdzony przez województwo kieleckie. Obszerne sprawozdanie z działalności zarządu złożył przewodniczący p. Rubinlicht, przedstawiając pracę zarządu w okresie sprawozdawczym.

W tym czasie zarząd wykazał m. inn. następ. działalność: a) w sprawie dozorców domowych stowarzyszenie przez swych przedstawicieli w komisji rozjemczej stale stało na straży słusznych praw właścicieli nieruchomości. Po ustanowieniu sądów pracy zarząd poczynił starania, by przedstawiciele stow. zasiadali w tych sądach jako ławnicy. Do sądu pracy w Dąbrowie Górniczej nominowani zostali, jako ławnicy: pp. J. Gęborski i Sz. Rottner, jako zastępcy pp. M. Wrocławski, K. Ruciński i M. Kępiński. Do okręgowego sądu pracy w Sosnowcu mianowany został jako ławnik. p. W. Zaleski. b). W sprawie wycieru kominów zarząd wystarał się o przejęcie wycieru przez stowarzyszenie i wykonywanie przyjętych obowiązków ku ogólnemu zadowoleniu właścicieli domów. c). Zarząd zaangażował radcę prawnego ,który udziela w lokalu stow. w poniedziałki i środy od godz. 8 — 9 wiecz. wszelkich porad prawnych ,d). przez czynny udział swych przedstawicieli w pracach władz miejskich właściciele domów znajdują należytą obronę we wszelkich sprawach. e) zarząd czyni starania o przejęcie przez magistrat sprawy uprzątania śniegu i lodu z ulic w czasie zimy oraz o utworzenie przedsiębiorstwa wywozu śmieci i nieczystości kloacznych.

Odczytane zostały sprawozdania kasowe za okres sprawozdawczy oraz protokuły komisji rewizyjnej, która stwierdziła, że księgowość prowadzona jest należycie i że wszystkie pozycje, wyszczególnione w księgach, poparte są dowodami i zgodne z rzeczywistością.

Złożone sprawozdania zostały przez zebranych jednogłośnie przyjęte, przyczem udzielono absolutorjum zarządowi.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos: pp. Malczewski, Garbiarz, Kubiczek, Widera, Geborski i inni. Poruszono sprawę rejestracji członków i inkasowania składek członkowskich, od 50 gr. począwszy, przyczem przyjęto odnośną uchwałę. Wszyscy mówcy przedstawiali liczne bolączki właścicieli nieruchomości: konieczność tynkowania domów, chociaż często właściciel tego domu niema na utrzymanie, konieczność bielenia płotów,obciążenia podatkowe, częste kary policyjne za najdrobniejsze braki sanitarne i t. p.

Przyjęto następ. uchwałą: „Ogólne zebranie wzywa zarząd do poczynienia odpowiednich kroków, by niezamożnym właścicielom domów odroczony został obowiązek tynkowania domów oraz, by w skład kontrolnych komisyj sanitarnych wchodził również przedstawiciel stow. właścicieli nieruchomości.

Przedstawiony przez zarząd budżet na r 1929 został przez zebranych bez dyskusji zatwierdzony.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu i komisji rewizyjnej.

Po zarządzonej 5-o minutowej przerwie wybrani zostali przez aklamację do zarządu jednogłośnie pp.L. Rubinlicht, J. Gęborski, Sz. Rottner, J. Łypek, M. Wrocławski, W. Zaleski, N. Hercberg, S. Kubiczek, G. Weinzieher, Jedrychowski, L. Sztrubel i Gawin.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali jednogłośnie ponownie: pp. H. Rydel, W. Sukiennik i J. Widera.

FELJETONIK.

Z dziedziny psychopatji.

Podatkofobja czyli podatkolęk prześladowczy

Lekarz: Co panu dolega?

Pacjent: Rozdymania, ściskanie, dławienia...

Lekarz: (opukując kolosalnie wzdęty brzuch pacjenta): gazownia, panie dobrodzieju, istna fabryka gazów.

Pacjent: (mocno przestraszony): Na miłość boską, niech pan doktór nie wymawia słowa »fabryka«, wnet nałożą podatki: majątkowy, obrotowy, dochodowy, luksusowy, mieszkaniowy, inwestycyjny, kanalizacyjny, spadkowy, gruntowy od tylnego niezabudowanego placu, drogowy, ciężarowy, dodatki do podatków, podatek kasowy (na kasy chore i niebezpieczne — czytaj ubezpieczeniowe), podatek gminy wyznaniowej i bezwyznaniowej, pozatem składki na niezliczoną ilość zrzeszeń i instytucji dobro i złoczynnych. Od rana do wieczora drzwi się nie zamykają od woźnych podatkowych i inkasentów składkowych. Panie doktorze! byłem posiadaczem ogromnej fabryki i 3 domów. Wszystko zjadły podatki, obecnie jestem doszczętnie zrujnowany. Niech więc p. doktór nie zdradzi mnie z obecnej nowo odkrytej przez pana spotkanej posiadłości.

Lekarz: O ile pana nie zdradzą lotne wytwory fabryczne, z mojej strony dyskrecja zapewniona. Tajemnica zawodowa, panie dobrodzieju! A.

Klub gospodarczy gra na loterji.

Czyli dalsze rozważania budżetowe w sosnowieckiej radzie miejskiej.

Czwartkowe posiedzenie rady miejskiej, dyskutującej w dalszym ciągu nad budżetem miejskim zamącone zostało krotochwilnym i nieco złośliwym incydentem z łaski klubu porozumienia gospodarczego. Posiedzenie rozpoczęło się od rozpatrywania działu X t. j. popierania rolnictwa z sumą preliminowaną na ten cel w kwocie 6.870 zł. i 60 gr.

Dział ten w całości przyjęto.

Dział XI, przemysł i handel (96.507 zł.) wywołał pewną dyskusję i został przyjęty wraz z wnioskami radnych: mec. Łaszczyńskiego o asygnowanie 10.000 zł. na budowę domu dla pracowników przemysłowych i handlowych, Dziurzyńskiego o 1000 zł. dla towarzystwa rzemieślniczego, Salaka o asygnowanie 2000 zł. na popieranie szkolnictwa zawodowego i inż. Rudzkiego o 1500 zł. dla szkoły technicznej kolejowej.

Dział XII, bezpieczeństwo publiczne (290.768 zł.) dał powód do ożywionej debaty, w której brali udział radni: Bień, Wolff, Michel, prez. Marczyński. Głównym motywym przemówień była sprawa reorganizacji warsztatów straży ogniowej.

Dział XIII, różne (46.310 zł.) uchwalono z wnioskiem r. Salaka o wstawienie 500 zł. na łódź podwodną im. marszałka Piłsudskiego.

Przy omawianiu wydatków nadzwyczajnych r. Rzeczkowski podniósł szereg zastrzeżeń co do robót ulenowskich i domagał się wzmocnienia kontroli nad wykonywanemi przez Ulen robotami, aby miasto nie poniosło strat. Omawiana była również sprawa t. zw. „oczyszczalni“.

W tej samej kwestji zabierał głos r. Litewka. Wreszcie r. Michel, uważając, że część budżetu miejskiego jest nierealna i fikcyjna domagał się skreśleń, które w ogólnej sumie wyniosły... tylko 5 miljonów zł.

Odpowiadał r. Michlowi prezydent Marczyński, wyjaśniając i broniąc zaatakowanych przez r. Michla pozycji.

Obszernie t. zw. „kwestję ulenowską“ omówił wiceprezydent Jarża. Jeśli chodzi o spłatę długów — mówił wiceprezydent — to miasto nie wyzyskuje w dostatecznym stopniu wszystkich swoich uprawnień podatkowych. Ciężary, wynikające z przeprowadzonej kanalizacji muszą ponieść solidarnie wszystkie warstwy społeczne.

Po północy, w imieniu klubu porozumienia gospodarczego r. Rudzki zgłosił szereg wniosków, domagających się podwyższenia poszczególnych pozycji budżetowych o łączną sumę 3.274.000 zł.

Jako pokrycie tych wydatków r. Rudzki proponuje radzie nabycie 39 losów państwowej loterji, co przy sprzyjających okolicznościach w razie wygranej dać może 3.300.000 złotych.

Ten złośliwy wniosek spotkał się ze słusznem oburzeniem prezesa, dr. Pawełka, który stwierdził że tego rodzaju demonstrowanie przeciwko budżetowi obniża poziom obrad i wnioski te jedynie przez lojalność przewodniczącego względem mówców znalazły się na stole prezydjalnym.

Gdy przyszło do głosowania nad niemi, prezes rady opuścił swoje miejsce, prosząc o zastępstwo w przewodnictwie obrad.

Wywołało to konsternację na ławach opozycyjnych.

Zarządzona została 5 minutowa przerwa, po której r. Bajgelmacher w zastępstwe przewodniczącego zamknął posiedzenie, odraczając je do dnia następnego.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Lipiec 6 Sobota	Dziś: Izajasza Jutro: Cyrylla i Metodego B. b. Wschód słońca 3.24 Zachód „ 19.57

RADJO.

WARSZAWA.

Sobota, 6 lipca.

11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.

12.05. Muzyka płyt gramof.

12.50. Kom. P. W. K. Transm. z Poznania na wszystkie polskie stacje.

13.00. Kom. meteor., kom. przyg.

15.40. Kom. gosp.

16.15. „Kącik artystyczny L. S. G.“.

16.30. Słuchowisko dla dzieci z Krakowa.

17.15. Kom. przygodne.

17.25. „Przechadzki artystyczne po Warszawie“.

17.50. Kom. P. W. K. Transm. z Poznania na wszystkie polskie stacje.

18.00. Naboż. z Ostrej Bramy w Wilnie.

19.00. Rozmaitości.

19.25. Kom. rolniczy.

19.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.

20.00. Odczytanie programu na dzień następny.

20.05. ‚Co słychać podczas wakacji“.

20.30. Orkiestra Filharmonji Warsz.

22.00. Kom. meteor.

22.05. Kom. P. A. T.

22.20. Kom.: polic., sport., nadpr.

22.45. Transm. muzyki tan. z dancingu „Oaza“.

KATOWICE.

16.15. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl.

16.30. Transm. z Krak.

17.30. Transm. z Pozn.

18.00. Transm. naboż. z Wilna.

19.00. Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach.

19.20. Odczyt z cyklu: „Nauka o Polsce“.

19.45. Nadprogram.

19.56. Sygnał czasu Obserw. Astronom. w Warsz.

20.05. Transm. z Warsz. „Co czytać podczas wakacji“.

20.30. Koncert wieczorny z Warsz.

22.00. Kom. meteor. i P. A. T. z Warszawy.

22.45. Transm. muzyki z Warsz.

Co wyswietlają kina:

Kino „Uciecha“ »Złota lilja«.

Kino „Wawel“ »ZA CENĘ KLEJNOTÓW«.

Teatr w Katowicach

Sobota, dnia 6 bm. „Dwaj panowie B”.

WYCIECZKA

dziennikarzy i przemysłowców francuskich i belgijskich w Zagłębiu.

W poniedziałek, 8 o. m. przybywa do Sosnowca wycieczka dziennikarzy, bankierów i przemysłowców z Belgji i Francji, w skład której wchodzi 10 naczelnych redaktorów pism belgijskich i francuskich, jeden z najwybitniejszych finansistów francuskich i dwuch dyrektorów wielkich przedsiębiorstw. Ogółem w wycieczce weźmie udział 15 osób. Wycieczka zwiedzi w poniedziałek tramwaje w Zagłębiu poczem odjedzie do Katowic, a we wtorek elektrownię małobądzką.

Wycieczce towarzyszyć będzie p. dyr. Bereszko.

14 zębów wraz z dziąsłami

stracił z bijatyce.

Onegdaj w Wolbromiu wynikła pomiędzy mieszkańcami tego miasteczka, Stefanem Dudkiem, lat 25 i Władysławem Barczykiem, lat 21, niebywała awantura, która zamieniła się wkrótce w bójkę.

W trakcie jej Dudek podniósł większej objętości kamień i »począł« nim bić Barczyka poniżej nosa. Poszkodowany zalał się krwią i upadł na ziemię.

Wezwany lekarz, dr. Szczechura skonstatował u Barczyka tylko brak 7 zębów u góry i 7 u dołu razem z dziąsłami.

Barczyka w stanie dość poważnym odwieziono do szpitala św. Łazarza do Krakowa.

HRABIA MONTE CHRISTO.

7

— Powiedz mi jednak, co wiesz o tej jego kochance?

— Nie wiem nic dokładnie. Powiedzieć jednak mogę z całą pewnością, że ile razy Mercedes idzie do miasta, to nieodmiennie towarzyszy jej jakiś olbrzymiego wzrostu katalończyk, o czarnym oku i śniadej twarzy; jest to zresztą jakiś jej krewny podobno.

— Nie wątpisz wszelako, że ten krewniak niby — umizga się do panienki...

— Tak mi przynajmniej się wydaje. Bo cóżby innego robił chłopak lat dwudziestu, do dwudziestu dwuch, przy siedemnastoletniej i do tego pięknej dziewczynie?

— Powiadasz, że Dantes właśnie poszedł do katalonów?

— Przed chwilą.

— Pójdziemy i my w tamtą stronę. Posiedzimy sobie chwilę w trattorji Pamfila i przy szklaneczce Marsala czekać będziemy, co też z tego wyniknie?

Caderousse zgodził się na projekt bez większego oporu i para, jeżeli nie przyjaciół, to nienawiścią sprzymierzona szybko podążyła naprzód.

Przyszedłszy na miejsce, kazali sobie podać małą buteczkę Marsali i zwolna zaczęli popijać.

Pani Pamfil, przed dziesięcioma conajwyżej minutami widziała przechodzącego Dantesa.

Nie ulegało więc wątpliwości, że poszedł do katalonów, pod cieniem rozkwitających krzewów i pod gałęziami, na których całe falagni ptasząt wyśpiewywały hymny radosne, na cześć pierwszych uśmiechów wiosny.

ROZDZIAŁ III.

Rodzina katalońska.

O sto kroków od miejsca, gdzie dwaj przyjaciele zapijali Marsalę, wytężając wzrok i uszy, po za wzgórzem wypalonem od słońca i surowych wiatrów wschodnich, — wznosiła się mała skromna wioska, od skał przyczepiona.

W czasie, którego dokładnie oznaczyć nie umiemy, tajemnicza osada przybyła z Hiszpanji, zajęła ów kawałek ziemi, na którym do dziś pozostaje.

Naczelnik osady, znający język francuski, wniósł prośbę, by gmina marsylska przeznaczyła mu tę ziemię niepłodną, na której wzorem starożytnych żeglarzy jego poddani założyć pragną swoje siedziby.

Przychylono się do prośby tej i w trzy miesiące później powstała osada z dwunastu, czy piętnastu zabudowań, jakie wnieśli zamorscy cyganie.

Wioska ta w dziwny i malowniczy sposób, w stylu na poły hiszpańskim, na poły maurytańskim zbudowana ,istnieje do dziś i żywi rodziny potomków pierwszych osadników, z pietyzmem język swych ojców przechowywujących.

Po trzech, czy czterech wiekach potomkowie ci pozostali jeszcze wiernymi małemu przylądkowi, na którym ich prapradziadowie się zabudowali.

Musimy zaprowadzić czytelników na jedyną ulicę tej małej wioski i poprosić ich, by zaszli z nami do domku, któremu gorące promienie słońca nadały zewnętrznie koloryt złotawy, pomnikom z marmuru właściwy, wewnątrz za to mury miały barwę niepokalanie białą, co stanowi główną cechę siedzib hiszpańskich.

Zwrócona do ściany piękna młoda dziewczynka o włosach jak skrzydła kruka czarnych i o oczach gazelli, wilgotnych a płomienych, rwała niecierpliwie smukłymi paluszkami listki róży purpurowej; ręce jej po łokcie obnażone, były nieco opalone, lecz z rysunku do Venus Callipigos podobne. Ręce te drżały w nerwowym niepokoju.

Nóżką rasową, suchą, szczupłą, zlekka uderzała o ziemię.

O trzy kroki od niej siedział na krześle, łokciem oparty o jakiś sprzęt spróchniały, młodzieniec wyniosły, mroczny, lat dwudziestu, i patrzył na nią wzrokiem, w którym malował się niepokój; wzrok ten badał i zapytywał o coś, lecz śmiałe i spokojne oczy dziewczyny zrażały się onieśmielać jej towarzysza.

— Weź pod uwagę, Mercedes, że to Święto Wiosny się zbliża i że jest to chwila na wesele najodpowiedniejsza.

— Już ci sto razy Fernandzie mówiłam i zawsze odmownie.

— Niech i tak będzie! — lecz powtórz raz jeszcze, że odrzucasz moją miłość, którą matka twoja uświęciła; powtórz mi to raz jeszcze, niech się upewnię, że igrasz z mojem szczęściem, że ani śmierć moja, ani życie nic cię nie obchodzą. Boże mój! Boże! Lat dziesięć marzyłem o tem, że zostanę twoim mężem i dziś mam stracić tę nadzieję, co była życia mego celem jedynym...

c. d. n.

Z Kielc.

(k) **Otwarcie obozu letniego dla młodzieży na stadjonie.** W sobotę o godz. 9 ej rano odbyło się uroczyste otwarcie obozu letniego dla młodzieży na stadjonie kieleckim.

Uroczystość rozpoczęła msza św., którą odprawił ks. ppłk. Cieśliński. Następnie generał Łuczyński w pięknem przemówieniu porównywał warunki, w jakich wychowuje się młodzież obecnie, z warunkami, w jakich musiała kształcić się pod jarzmem zaborców, apelując do przyszłych obywateli Rzeczypospolitej, aby starali się poznać przyrodę, zbliżyć się do niej i ukochać ją, wyrażając również życzenie, aby obóz letni był szkołą dyscypliny, porządku i cnót obywatelskich dla naszej młodzieży.

Obóz letni po uroczystości odwiedzili pp.: wojewoda Korsak, wicewojewoda Kroebl i prezydent miasta Potocki.

(k) **Wielka zabawa ludowa.** W niedzielę, dn. 7 lipca rb. o godz. 1 p. poł. odbędzie się w lesie na Gruchawce pod Kielcami wielka zabawa ludowa, urozmaicona ciekawemi, atrakcjami i niespodziankami

Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra salezjańska.

Dochód przeznaczony będzie na dokończenie budowy kościoła św. Krzyża w Kielcach.

W razie niepewnej pogody zabawa odbędzie się w ogrodzie x. x. Salezjanów, przy ul. Starowarszawskiej.

(k) **Bezczeszczenie grobu.** Na cmentarzu we Mstowie, pow. częstochowskiego, nieznani sprawcy, dokonali włamania do grobu śp. Leona Siemieńskiego, właściciela dóbr Zórawie, gm. Złoty Potok, pochowanego przed kilku dniami, gdzie w grobie uszkodzono metalową trumnę i skradziono z trupa kamasze.

Dokładnego faktu kradzieży nie dało się ustalić, gdyż z powodu rozkładu ciała trupa, przebywanie w grobowcu bez maski nie było możliwem, stwierdzono tylko, że z trupa zostały ściągnięte spodnie do stóp, lecz takowych sprawcy nie zdołali zabrać najprawdopodobniej z powodu rozkładu ciała. Dalsze dochodzenie prowadzi się.

(k) **Samobójstwo.** Letman Józefa, lat 47, zamężna, umysłowo chora, zam. w Rzędowicach w powiecie miechowskim, popełniła samobójstwo przez otrucie się kwasem karbolowym. Przyczyna samobójstwa narazie nie ustalona.

W tejże wsi wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spalił się dach domu, stodoła, chlewy oraz drób Kucharskiego Stanisława.

(k) **Pożar w śródmieściu.** Dnia 3 bm. w nocy zapaliły się murowane drwalki przy ul. Sienkiewicza 11, w domu położonym nawprost remizy straży ogniowej.

Zawiadomiona telefonicznie straż przybyła natychmiast na miejsce i pożar ugasiła.

Z Sosnowca.

(s) **Osobiste.** Dyrektor państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu p. Władysław Mazur w dniu 5 bm. wyjechał na kolonje letnie z dziatwą z niemieckiego Górnego Śląska.

Ispektor szkolny p. Juljan Pawłowicz z dniem 4 go lipca rb. rozpoczął urlop.

(s) **Zebranie robotników budowlanych.** W dniu 7 bm. tj. w niedzielę o godzinie 9 rano odbędzie się ogólne zebranie robotników budowlanych w Sosnowcu w sali domu ludowego przy ulicy Jasnej 26.

(s) **Podwyższenie zasiłków funduszu bezrobocia.** Z dniem 1 lipca 1929 roku weszło w życie rozporządzenie ministra pracy wydane w porozumieniu z ministrem skarbu, podwyższające normy zasiłków ustawowych o 10 proc.

W związku z tem bezrobotni pracownicy fizyczni korzystający ze świadczeń z funduszu bezrobocia otrzymywać będą odpowiednio zwiększone zasiłki.

(s) **Zebranie emerytów sosnowieckiego towarzystwa.** Dziś, o godz. 3 po poł. w sali związków na Pogoni odbędzie się walne zebranie robotników emerytów sosnowieckiego towarzystwa w sprawie skrzywdzenia ich przez kasę emerytalną tegoż towarzystwa.

(s) **Loterja inwalidzka.** Podaje się do wiadomości P. T. posiadaczy losów wielkiej loterji fantowej na rzecz inwalidów wojennych, wdów i sierot po poległych, iż tabela wygranych fantów znajduje się w lokalu związku inwalidów, Sosnowiec ul. Warszawska 14, gdzie prosimy o zgłaszanie się po odbiór fantów. Jednocześnie zawiadamiamy, iż nie podjęte do dnia 1-go sierpnia b. r. wygrane fanty przechodzą na własność związku.

(s) **Zatrzymanie podejrzanej.** Na dworcu kolejowym w Sosnowcu policja zatrzymała Władysławę Więckowską, lat około 17, bez stałego miejsca zamieszkania, podejrzaną o kradzież, gdyż znaleziono przy niej kawałek materjału.

(s) **Wypadek na robotach ulenowskich.** Zatrudniony przy robotach ulenowskich, Edward Dziurowicz, lat 16 (Staropogońska) uległ zmiażdżeniu stopy, na którą spadła mu z łańcucha rura kanalizacyjna. Dziurowicza odwieziono po opatrunku w ambulatorjum do szpitala na Renardzie.

(s) **Kradzież.** Jakóbowi Szternowi (Towarowa 14) nieznani sprawcy skradli mu z piwiarni różne rzeczy, wartości 180 zł.

Dąbrowa w walce z żebractwem i włóczęgostwem.

Miejska komisja opieki społecznej rozpoczęła na terenie miasta Dąbrowy Górn. walkę z żebractwem i włóczęgostwem.

Walka ta ma na celu:

1) zupełne usunięcie z terytorjum miasta żebraków i włóczęgów;

2 skupienie żebraków i włóczęgów, pochodzących z Dąbrowy, w odpowiednich, specjalnie na ten cel przeznaczonych przytułkach i domach pracy i zaopatrzenie ich w ten sposób w niezbędne warunki egzystencji;

3) uwolnienie mieszkańców Dąbrowy od plagi ciągłej żebraniny i nachodzenia ich domów, mieszkań, sklepów i warsztatów pracy przez naprzykrzające się rzesze żebracze.

Walka może być skuteczną tylko wtedy, gdy przeprowadzą ją wspólnemi siłami organa władzy miejskiej, organa władzy państwowej i samo społeczeństwo.

Organa władzy miejskiej dokonały już rejestracji zawodowych żebraków na terenie miasta, przygotowały lokal na przytułek, wystarczający na pomieszczenie tej ilości żebraków i włóczęgów, która operuje na terenie Dąbrowy i opracowały plan akcji.

Organa władzy państwowej dają całą swą współpracę w zakresie ich obowiązku ustawowego.

Społeczeństwo zaś winno zorganizować ze swej strony pomoc w następującej formie :

1)kierować wszystkich żebraków i włóczęgów do magistratu(lokal miejskiej komisji opieki społecznej) i nie udzielać im żadnego wsparcia;

2)przeznaczone na wsparcia i jałmużny kwoty składać w miejskiej komisji społecznej, która w sposób racjonalny i sprawiedliwy pieniędzy tych użyje na zaopatrzenie i utrzymanie żebraków i włóczegów w przytułku;

3) udzielać informacyj organom miejskim i państwowym o stwierdzonem żebractwie i włóczęgostwie, by w ten sposób umożliwić miastu: a) ścisłą ewidencję żebraków, pochodzących z Dąbrowy, b) skupienie akcji pomocy na tych wyłącznie żebrakach i c) wyeliminowania żebraków, przychodzących do Dąbrowy Górn. z innych miast i gmin.

W ten sposób społeczeństwo i miasto będzie miało gwarancję, że opiekuje się tylko żebrakami, którzy na to zasługują i co do których. jako mieszkańców Dąbrowy istnieje obowiązek zaopiekowania się ze strony władz miejskich Dąbrowy i miejscowego społeczeństwa.

Miejska komisja opieki społecznej wzywa wszystkich mieszkańców Dąbrowy-Górniczej:

1) do współpracy w walce z żebractwem,

2) do deklarowania miesięcznych kwot pieniężnych, na cele utrzymania żebraków i włóczęgów w przytułku,

3) do nieudzielania indywidualnych wsparć krążącym po sklepach i domach żebrakom i włóczęgom .

4) do skierowania wszystkich żebraków i włóczęgów do miejskiej komisji opieki społecznej

W skład miejskiej komisji opieki społecznej wchodzą wszyscy radni członkowie radzieckiej komisji opieki społecznej i opiekunowie społeczni, kierujący opieką społeczną w poszczególnych dzielnicach

We wszystkich sprawach, dotyczących walki z żebractwem, kierować się należy do dzielnicowych opiekunów społecznych, względnie do sekretarjatu miejskiej komisji opieki społecznej (magistrat).

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę matce naszej

śp. Ewie Franciszce

SINCEWICZOWEJ

a w szczególności pp. Radeckim, Erentrau i p. Medyńskiej składają serdeczne „Bóg Zapłać".

Synowie i Rodzina.

Z Będzina.

(b) **Głodującym na wileńszczyźnie.** Onegdaj w magistracie odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli różnych instytucyj, w celu utworzenia komitetu niesienia pomocy głodującym na wileńszczyźnie

Przewodniczył p. Wojdało, sekretarzował Z. Sitko. Do komitetu na przewodniczącego został wybrany p. J. Misiórski, wiceprzewodniczącym J. Rypp, na sekretarza wybrano p. Hercholda. Do sekcji zbierania datków w gotowiźnie i w podarunkach wybrano pp.: dr. Walewską, Zalewską, Rottnerową i Fusiecką.

Do sekcji zbiórki ulicznej: nacz. Kamiński, J. Misiórski, Cz. Sztajnert, Gołębiowski, ks. Gawron.

Uchwalono urządzić: dwie zabawy na górze Zamkowej; dwie zbiórki uliczne i mecz w piłkę nożną.

(b) **Dzieci na kolonjach.** Wydział opieki społecznej w magistracie wysłał ogółem 460 dzieci chrześcijańskich i żydowskich na kolonje letnie do Okradzionowa i Sławkowa.

Ponadto 50 dzieci zostało wysłanych na kolonję leczniczą do Buska. Druga partja 450 dzieci wyjedzie na te same kolonje w miesiącu sierpniu.

(b) **Kradzież zegarków.** J. Gutmanowi, Kołłątaja 35, skradziono z mieszkania dwa zegarki złote męski i damski, wartości 1000 zł.

Złodziej zakradł się do mieszkania przez drzwi, które otworzył wytrychem.

(b) **Kradzież garderoby.** Ze strychu domu przy ulicy Ksawerowskiej 14, skradziono M. Lipskiej garderobę męską i damską, wartości 40 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Za nieposiadanie kart rowerowych** zostali pociągnięci do odpowiedzialności: Trząski Ignacy, Milowicka 9, Ludzik Szczepan, Piaski, Szybikowa 5 i Karczmarek Jan, Będzińska 20.

(c) **Za znęcanie się nad zwierzętami** została pociągnięta do odpowiedzialności Migasowa, Gawrońce 2.

Z Zawiercia.

(z) **Ze szkolnictwa.** Wiceprezes rady opiekunczej szkoły rzemieślniczej PMS p. Aleksander Steinhagen zrzekł się swego mandatu. Narazie jeszcze nie wiadomo, kto obejmie to zaszczytne stanowisko.

(z) **Uroczysta akademja.** Staraniem koła stronnictwa narodowego w Zawierciu, w nadchodzącą sobotę o godz. 7.30 wieczorem w domu ludowym TAZ odbędzie się uroczysta akademja, poświęcona rocznicy traktatu wersalskiego.

(z) **Komitet w. f. i p. w. na wizycie w obozie letnim.** Onegdaj powiatowy komitet wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego na czele z przewodniczącym p. starostą Kowalskim zwiedził robotniczy obóz pod Myszkowem.

Obóz pod kierunkiem porucznika Rutkowskiego urządzony bardzo starannie i efektownie wywarł na zwiedzających jaknajlepsze wrażenie

Uczestnicy obozu czują się bardzo dobrze. Ani śladu troski, lub najmniejszego zakłopotania nie widzi się na opalonych twarzach uczestników. Odżywienie doskonałe.

(z) **Karetka dla chorych.** Miejski urząd zdrowia zakupił w tych dniach karetkę sanitarną do przewożenia chorych.

Jest to duże posunięcie w dziedzinie sanitarnej miasta, gdyż chorzy raz na zawsze unikną przewożenia ich na wozach lub dorożkach, co ze względu na hygienę jest rzeczą niedopuszczalną, dla samego chorego, w wypadkach ciężkiej choroby formalną torturą.

(z) **Na gorącym uczynku.** Onegdaj został przyłapany na kradzieży pasów z wagonu Józef Dziaduszka ze Lwowa. Pierwszy »występ« na obcym terenie skończył się dla lwowianina niefortunnie.

Z Olkusza.

(ol) **Osobiste.** Dyrektor miejscowego gimnazjum, p. Wł. Dubaj mianowany został wizytatorem szkół średnich w kuratorjum łódzkiem. — Sprawa mianowania dyrektora gimnazjum w Olkuszu, narazie nie jest jeszcze załatwioną. Prawdopodobnie stanowisko to obejmie prof. J Drozd Gerymski.

(ol) **Udogodnienie, które powinno nastąpić.** Według rozporządzenia władz wojewódzkich, wszelkie pojazdy mechaniczne (autobusy, auta, motocykle), muszą być rejestrowane w Kielcach.

Taki sposób rejestrowania jest ogromnie uciążliwy i nasuwa pytanie, czyby raczej odnośne władze nie były skłonne w pewnych odstępach czasu, choćby co 3 miesiące, rejestracji takich dokonywać na miejscu w Olkuszu, jak to ma miejsce w powiecie będzińskim.

Ofiara

wpłacona do administracji.

Kupis z Będzina na fundusz dyspozycyjny marszałka Piłsudskiego składa zł. 2.

Samolotem za niewierną żoną

poleciał przemysłowiec katowicki.

Zaprowadzenie komunikacji lotniczej Katowice—Poznań stało się groźnem niebezpieczeństwem dla niewiernych małżonków.

W Katowicach duże wrażenie wywołało następujące wydarzenie: Zona pewnego wybitnego przemysłowca górnośląskiego, w towarzystwie swego adoratora wesoło bawiła się w Poznaniu, utrzymując swego męża w mniemaniu, że zajmuje się zwiedzaniem wystawy.

Obecny w Poznaniu przyjaciel męża, zauważywszy, iż dyrektorowa bawi się szeroko, zatelefonował o tem mężowi, a ten, nie namyślając się długo, wynajął specjalnie samolot i po dwu godzinach wylądował w Poznaniu.

Przemysłowcowi udało się jeszcze przychwycić małżonkę in flagranti w jednym z tamtejszych hoteli wraz z jej adoratorem. Oszukany małżonek urządził w hotelu gwałtowną scenę i wszczął kroki rozwodowe. Ten niezwykły skandal towarzyski, rozegrany przy pomocy samolotu, jest przedmiotem żywych komentarzy na Sląsku.

Zatruty chrzan, kot z tyfusem

i groźny rozpylacz.

Nie muszą być miłe stosunki w domu nr. 14 przy ulicy Emilji Plater w Warszawie, skoro pani Anna Łapińska

trzykrotnie wnosiła

do władz skargi na swe sąsiadki, między innemi na 72 letnią p. Marję Borońską.

Za co? Podobno lokatorki tego domu zawzięły się i chcą ją otruć. Według opowiadania p. Łapińskiej, podrzucono jej

pewnego razu słoik

z zatrutym chrzanem. Słoik powędrował do analizy. Zadnej trucizny nie wykryto.

To znów, złośliwe sąsiadki miały jej wpuścić do mieszkania kota, chorego na tyfus. Liczyły, że pani Anna

zacznie go głaskać,

całować, zarazi się i umrze.

Kot pozostał w komisarjacie, zżył się z policjantami, jest zdrów i trudni się zawodowo chwytaniem szczurów.

Rano pani Łapińska wpadła do dyżurnego przodownika

z maską gazową

na podbródku. Zdjąwszy niewygodny przedmiot, krzyknęła:

— Ratujcie mnie! Teraz napewno będę otruta. One mnie straszą rozpylaczem od »Flitu«.

— Więc cóż takiego? Od »Flitu«

człowiek nie umiera

— zrobił słuszną nwagę p. przodownik.

— Tak, ale one napełniły rozpylacz trucizną. Głowę dam na to, poznaję po ich minach!

Rad nie rad, przodownik wysłał policjanta. Ustalono, że w rozpylaczu p. Borońskiej znajduje się

płyn na pluskwy.

Mimo wszystko, p. Łapińska nie wychodzi na podwórze bez maski gazowej.

Skazany na śmierć za samobójstwo.

Anglja ze szczególną zawziętością karze desperatów, uciekających przed życiem.

W starej operetce „Mikado" jedna z osób działających powstrzymywała głównego bohatera operetki, Nanki Po, od samobójstwa słowami:

— Pamiętaj, że w Japonji samobójstwo jest śmiercią karane.

Publiczność za każdym razem, wybuchała niepowstrzymanym śmiechem. A jednak tak jest w istocie i to nie w Japonji tylko w Anglji, gdzie za pewnego rodzaju samobójstwo grozi kara śmierci.

Przypomniało się to niedawno w procesie, który się toczył w Maidstone, przeciw robotnikowi kopalnianemu Pattisonowi, za to, że namówił swoją przyjaciółkę, miss Dawson, do odebrania sobie wspólnie z nim życia zapomocą trucizny.

Oboje zażyli truciznę, ale ta działała na każde z nich inaczej. Miss Dawson umarła, a Pattisona odratowano.

Ponieważ zaś przyznał się, że to on był inicjatorem podwójnego samobójstwa, więc postawiono go przed sąd przysięgłych, który wydał wyrok śmierci .Ustawa angielska bowiem powiada, że jeżeli dwie osoby ułożą wspólne samobójstwo, a jedna tylko zginie, to druga, zwłaszcza jeżeli była inicjatorem zamachu samobójczego, jest winna morderstwa.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 5.7.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43,24
Paryż 34.89
Wiedeń 125,37
Praga 26.39
Włochy 46.67½
Szwajcarja 171.31
Dol. War. pr. obr. 8.88¼
5% Poż. Dolarowa 59,00—58.50
5% Poż. Konwersacyjna zł. 51.00
4% Poż. Inwestycyjna zł. 105,75-105,—
4½% Ziemsk. Kredyt. 48,50
Tendencja: niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 5,7.

Bank Polski 160.—159,75—160—
Bank spół. zarobk. 78.50
Sole potas. 51.25
Starachowice 25.50—25.25
Zieleniewski 118.00
Lipop 28, 0—28.50
Ostrowieckie 78,50
Parowozy 25,00
Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 5.7.

Żyto 25,75—26,75
Pszenica 47.50—48.50
Jęczmień przemiał. 28.00—29.—
Owies 26.25—27,25
Otręby żytnie 18.00—19.00
Otręby pszenne 20.00—21.—
Mąka żytnia 70% 40,—
Mąka pszenna 65,% 68.00—72.00
Usposobienie spokojne.
Reszta notowań bez zmiany

№ 564
1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, zamieszkały w Będzinie, ulica Małachowskiego № 24, podaje do wiadomości, że w dniu 17 lipca 1929 r. od godz. 10 rano w posesji przy ul. Czeładzkiej № 25 na pokrycie należności Stanisława Turleja i inn. wierzycieli odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego, własności pozwanego Piotra Wacławika, w ogólnym szacunku zł. 4.000.— składającego się z budki drewnianej o 2-ch oknach i 2-ch drzwiach, długości 4 i pół mtr., szer. 4 mtr. i wys. 2 i pół mtr.

Bliższe szczegóły u Komornika.

Będzin, dnia 24 czerwca 1929 r.

Komornik Sądowy: **A. Raczmański.**

MAGISTRAT MIASTA SOSNOWCA

niniejszem ogłasza

KONKURS

1) na dostawę 1000 m.³ kamienia wapiennego łamanego twardej jakości o wym. od 15 — 25 cm.

Kamień dostarczony będzie na plac 11 listopada (przed dworcem) i odbierany w m.³. Kamień winien być nie zwietrzały o dużej zawartości krzemionki, barwy szarej, o dowolnych odcieniach.

Termin dostawy 1 miesiąc, przyczem za każdy dzień opóźnienia dostawca płaci 50 (pięćdziesiąt) złotych kary konwencjonalnej.

2) na wywóz około 1000 m.³ ziemi z placu 11-go Listopada (przed dworcem) na odległość do 1.500 m. Wywóz ziemi uzależniony będzie od wskazówek Wydziału Drogowego i może dochodzić do 100 m.³ dziennie.

3) na dostawę 800 m.³ piasku na plac 11-go Listopada. Termin dostawy 1 miesiąc, przyczem przywóz dzienny uzależniony będzie od wskazówek Wydziału Drogowego.

Oferty w kopertach zapieczętowanych **na każdy materjał oddzielnie** należy składać w Magistracie, Biuro Główne do dnia 9 lipca 1929 r. godz. 12-ej w poł. z napisem:
Oferta na dostawę 1000 m.³ kamiena na plac 11 Listop.
" " " 800 m.³ piasku " " " "
" " wywóz 1000 m.³ ziemi z placu 11 Listopada.

Oferty złożone po upływie oznaczonego terminu, lub w kopertach nie zapieczętowanych nie będą uwzględniane.

INŻYNIER DROGOWY (—) Cz. Jodłowski.

PREZYDENT (—) Dr. J. Marczyński

Sosnowiec, dn. 4 lipca 1929 r.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Trafika tytoniowa do sprzedania zaraz. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia"

Sprzedam dom 8 ubikacji z wolnem 3 pokojowem mieszkaniem. Wiadomość w Administracji.

Sprzedam piłę taśmową na 50 cyrkiel 750 nową. Kombinowaną heblarkę dychtówkę na 500. Godlewski, Ostrogórska 4, tel. 986.

Wydzierżawię koncesję na restaurację w Zawierciu. Wiadomość: Zieliński na Warcie.

Dom do sprzedania o 9 ubikacjach piętrowy murowany, 5 minut drogi od stacji kolejowej, 2 mieszkanin mogą być wolne nadające się na sklep. Wiadomość, Zawiercie, ul. Jagielońska nr. 20, u właściciela.

Wózki dziecinne, drezynki, rowerki oraz wszelkie reperacje i pokrycia wózków. Ceny fabryczne. Fr. Korpak, Sosnowiec - Pogoń, Zytnia róg Zgody.

Pole 194 pręty vis a vis stacji Będzin od strony Zagórza do sprzedania. Cena przystępna. Wiadomość, Sosnówiec, ul. Staszyca, domy Huty Katarzyna 10. Józef Adamczyk.

Sprzedam gospodarstwo w Miechowskiem, ziemia pszenna, 6 mórg z prętami. Cena przystępna. Wiadomość w administracji Expresu w Sosnowcu.

Potrzebny zdolny pracownik fryzjski od zaraz. Będzin, Małachowskiego nr. 41, Ferztenfeld.

Maszyny do pisania i powielacze do nabycia w firmie „Tranzyt", Sosnowiec, Teatralna 1.

Posady i prace.

Agentów do sprzedaży wprowadzonego artykułu codziennej potrzeby poszuje się. Wiadomość w administracji Expresu Zagłębia.

Ogrodnik z długoletniemi świadectwami poszukuje posady, miejscowość obojętna. Wiadomość w filji Expresu w Zawierciu.

Potrzebne dziewczynki do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do filji Expresu Zagłębia w Czeladzi.

Potrzebny zaraz zdolny pracownik fryzjerski. Wiadomość w filji Expresu Zagłębia w Dąbrowie.

Poważna Polska Firma na Zagłębie Dąbrowskie poszukuje wymownych i rzutkich Pań i Panów na zastępców sensacyjnego artykułu na wysoką prowizję. Źgłoszenia osobiste z dokumentam w poniedziałek od godz, 10 do 16-ej. Sosnowiec, Narutowicza 30, II piętro, u p. Skierskiego.

Potrzebne dwie zdolne bufetowe. Zgłaszać się do „Baru Wenecja" Sosnowiec ul. Nowa 6. vis à vis skwerku miejskiego.

Potrzebne uczenice i podręczne do szycia, zaraz. Pogoń, Rzymska 10, Marja Słodkowska.

Potrzebny czeladnik rymarski do warsztatu Władysława Gassa, kol. Kazimierz.

LOKALE

Mieszkanie nowe do wynajęcia, 2 pokoje lub trzy pokoje z kuchnią. Czynsz roczny. Informacje M. Nidecka, Wawel 1, seminarjum.

Mam pokój umeblowany, poszukuję sublokatora. Sosnowiec, Kowalska 14, Lubelska.

Zgubione dokumenty.

Leon Szustak zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sochaczew-Grodzisk.

Nawrot Szczepan zgubił książkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU w Sosnowcu.

Stanisław Grabowski zamieszkały w Zawierciu zgubił portfel z dokumentami wojskowemi i książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

Ziemba Konstanty zgubił dowód osobisty wydany w Będzinie oraz zwolnienie wojskowe wydane w Będzinie.

Juljanna Grzybowska zgubiła wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Sędziszów.

Jaromin Jan zgubił książeczkę kasy chochorych wydaną w Sosnowcu.

Kuźniak Ludwik zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez kopal. Mortimer w Dąbrowie.

ROZNE.

Potrzebny samochód ciężarowy do odwożenia węgla ze stacji Olkuskiej. Zgłoszenia „Expres" Dąbrowa.

Tomaszowi Wierzgale skradziono portfel zawierający dowód kolejowy wyd. przez Dyr. K. P. w Sosnowcu.

Zgubiono portfel zawierający zaświadczenie na maszynę piśmienną, zaświadczenie pracy Sz. Binensztoka unieważniam, weksel z wystawienia firmy „Herold" płatny 7 VIII 29 r. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do filji Expresu Zagłębia w Będzinie za wynagrodzeniem.

Oddam na własność chłopczyka 4 ro miesięcznego. Dańdówka, ul. Szosowa dom Posło'skiego, Musiał.

Wzywamy p. Marjana Bałdysa o uregulowanie długu zaciągniętego u Dutkowej i Szczerbińskiego do dnia 15 lipca.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel 4-94